

Co w Niemczech piszczy?

Niemiecka muzyka i jej różnorodność są tematem głębokim i szerokim. Pierwszym zespołem który zawsze przychodzi do głowy, gdy poruszany jest temat muzyki naszych zachodnich sąsiadów jest **Rammstein**. Nic w tym dziwnego. Fakt, że wspomniałem o nim już w drugim zdaniu też nie powinien być zaskoczeniem. Dla wielu z nas był to może pierwszy kontakt z niemiecką muzyką (jeśli wcześniej nie usłyszeliśmy **Alexa Christensena** ze swoim bogatym w wesołe nawiązania kawałkiem *Doktorspiele*). Sam **Rammstein** stał się dla mnie jednym z 1000 mniejszych i większych powodów pójścia na germanistykę. Nie wypada jednak wrzucać całego dorobku muzycznego Niemiec do jednego worka z nurtem muzycznym zwanym *Neue Deutsche Härte* (Nowa Niemiecka Twardość, lub też może Surowość, z reguły nie tłumaczymy tego). Istnieje jednak kilka zespołów, których niemieckie pochodzenie za nic nie przychodzi nam zwykle do głowy. Mówię tutaj chociażby o takich grupach jak **Scorpions**, **Modern Talking**, **Alphaville** czy **Groove Coverage**. Ten ostatni dodatkowo nie mówi nam zupełnie nic, dopóki nie skojarzymy ich z granymi w radiu kawałkami. Chyba, że były grane dawno temu, kiedy byliśmy młodzi i piękni. Muzyka elektroniczna, rock i metal, często wzbogacany bogatą historią Niemiec i sięgającymi aż do średniowiecza inspiracjami, tworzy sporą część moich playlist. Zmierzając do końca tego krótkiego tekstu, mam dla czytających kilka propozycji. Pierwsza to **Alles Neu Petera Foxa**, wieloletniego członka grupy **Seeed**. W 2008 roku wydał on bijący rekordy popularności solowy album i dając nauczkę całemu przemysłowi muzycznemu zebrał chyba wszystkie możliwe nagrody, po czym ku zaskoczeniu fanów, od razu zakończył solową działalność. Cechą charakterystyczną tego artysty jest niecodzienna mimika, za którą odpowiedzialny jest częściowy paraliż mięśni twarzy. Druga propozycja dotyczy innego z reprezentantów wspomnianego *Neue Deutsche Härte*, chodzi tutaj o zespół **Eisbrecher** z ich przebojem *Verrückt*. Trzecia propozycja to mój imiennik, **Lukas Strobel**, szerzej znany jako **Alligatoah**, raper z Dolnej Saksonii. W początkowej fazie popularności swojego zespołu tworzył go z dwiema innymi osobami, pod których pseudonimami ukrywał się jednakże sam Lukas. Ot taką miał chłop fantazję! Jego teksty dotyczą często problemów życia codziennego, miłości i związków, pisane są w pozornie luźny i swobodny sposób, choć zahaczają o bardzo poważne tematy i często przeplatane są gorzkim humorem. Do gustu przypadł mi jeden jego utwór, ale ze względu na jego lekką nieobyczajność wolę zaproponować inny. Zapraszam do przesłuchania. Tekst zakończę tym, czym zacząłem, czyli **Rammsteinem**. Kto wiedział, że nazwa pochodzi od jednej z pierwszych piosenek zespołu, poświęconej amerykańskiej bazie lotniczej Ramstein, gdzie podczas pokazów lotniczych wydarzyła się tragedia?



Peter Fox: <https://www.youtube.com/watch?v=qdtLCfEcPL4>

Łukasz Włosek



Eisbrecher i jego założyciel, Alexander Wesselsky:

<https://www.youtube.com/watch?v=7LFgR04wvow>



Lukas Strobel, czyli Alligatoah: <https://www.youtube.com/watch?v=Ahwc-ouFeTQ>